

JACEK PARTYKA

SKARB ZE SREBRNEJ GÓRY.
DEPOZYT KAMEDUŁÓW Z KRAKOWSKICH BIELAN
W BIBLIOTECE JAGIELLOŃSKIEJ*

WPROWADZENIE

„Księgozbiór kamedułów w Bibliotece Jagiellońskiej” – takie sformułowanie pojawiło się osiem lat temu, chociaż wtedy dotyczyło jeszcze przyszłości nieokreślonej i nieoznaczonej żadną datą. Jednym z inicjatorów podjęcia rozmów w tej sprawie był w 2005 roku ówczesny przeor klasztoru, o. Maksymilian Kozłowski EC, a całe przedsięwzięcie ze strony klasztoru Kamedułów zakończył o. Marek Szeliga OSB. Od tamtej pory wiele się wydarzyło, tak na Bielanych, jak i w Bibliotece Jagiellońskiej, a księgozbiór Kamedułów rzeczywiście opuścił Srebrną Górę i znalazł się pod opieką bibliotekarzy najstarszego polskiego uniwersytetu¹. W grudniu 2012 roku pracownicy Biblioteki Jagiellońskiej zakończyli ostatnie prace związane z katalogowaniem zbioru starodruków oraz druków nowych przewiezionych z krakowskich Bielani i od tej pory ten termin znajduje swe odzwierciedlenie w rzeczywistości². Przed zakończeniem wszystkich prac katalogowych

* Referat poniższy został wygłoszony w Bibliotece Jagiellońskiej na konferencji *Księgozbiór oo. Kamedułów z Bielani w Bibliotece Jagiellońskiej. Kompleksowe i wszechstronne zabezpieczenie, opracowanie i udostępnienie*, która odbyła się 27 II 2013 roku.

¹ W kontekście księgozbioru Kamedułów przez wiele lat, zwłaszcza w prasie, dominował wątek *sui generis* kryminalny, niemniej, właśnie ze względu na liczne enuncjacje prasowe, pozwolimy sobie go pominąć, w dalszej części artykułu krótko odnosząc się do jednego tylko jego aspektu dotyczącego konkretnej książki.

² Autor artykułu został delegowany do prac związanych z księgozbiorem Kamedułów przez wicedyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, dr. Andrzeja Obrębskiego, któremu jest z tego tytułu niezmiennie winien wdzięczność. Autor pracował nad tą kolekcją nieprzerwanie od roku 2008: najpierw jako członek ekipy katalogującej, następnie koordynator ds. księgozbioru Kamedułów, a wreszcie jako wicedyrektor BJ ds. zbiorów specjalnych. Dzięki zakończeniu zasadniczych prac katalogowych księgozbiór jest obiektem badań, które stale przynoszą nowe odkrycia.

oraz inwentarzowych nie można było w sposób kompetentny wypowiadać się na temat całości księgozbioru, jego wartości i zawartości. Teraz, gdy nasza wiedza jest znacznie obszerniejsza i oparta na empirycznej analizie kolekcji, możemy w sposób miarodajny stwierdzić, jaki skarb krył się na Srebrnej Górze. W magazynach Biblioteki Jagiellońskiej spoczęło 11 tysięcy³ woluminów z biblioteki klasztornej, które zostały uporządkowane, ułożone, uszeregowane i skatalogowane. Wszystkie można odnaleźć w Komputerowym Katalogu Zbiorów Bibliotek UJ (KKZBUJ). Wydaje się jednak, że w istocie dopiero teraz będą mogły rozpocząć się prawdziwe prace badawcze nad tym księgozbiorem, ponieważ jego skatalogowanie i upowszechnienie poprzez elektroniczny, niemal w pełni przeszukiwalny katalog, pozwoliło otworzyć ten zbiór na niczym nieograniczony ogląd naukowców z całego świata.

DROGA DO BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Konferencja, która odbyła się w Bibliotece Jagiellońskiej w lutym 2013 roku, była próbą opisanego i podsumowania szeroko zakrojonych, wieloetapowych i złożonych działań podjętych przez klasztor Kamedułów oraz pracowników BJ w ramach projektu o nazwie „Zabezpieczenie i opracowanie zbiorów biblioteki Klasztoru oo. Kamedułów na Bielanych w Krakowie”. Piotr Kuliszewicz z Biblioteki Jagiellońskiej obszernie przedstawił bardzo złożony aspekt logistyczny całego przedsięwzięcia, natomiast Izabela Damulewicz, konserwator papieru z Torunia, która kierowała pracami zespołu konserwatorskiego, opisała tę część projektu, która miała na celu fizyczne zabezpieczenie poszczególnych egzemplarzy, połączone z inwentaryzacją, oczyszczeniem, dezynfekcją i przygotowaniem do transportu. Były to działania na tyle złożone i kompleksowe, iż zasługują na odrębne omówienie, niemniej wydaje się, że należy przynajmniej w telegraficznym skrócie zasygnalizować, co działo się w klasztorze i w Bibliotece Jagiellońskiej, zanim księgozbiór klasztorny znalazł się w jej magazynach.

Zanim księgozbiór klasztorny mógł zostać przewieziony do BJ konieczne było wykonanie całego szeregu prac przygotowawczych. Niezwykle ważna – oparta na zachowanym inwentarzu klasztornym – była w tym przypadku inwentaryzacja zbioru, która miała ustalić stan „magazynowy” bielańskiej biblioteki. Okazało się jednak, że inwentarz zaginął – czy też raczej został skradziony. Wcześniej jednak ten dokument znalazł się na pewien czas w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie został poddany dokładnej konserwacji – i przy okazji zeskanowany. Dzięki tej cyfrowej kopii można było przeprowadzić skontrum zasobu – zinwentaryzować stan bieżący, przygotować wstępne listy spisowe, stworzyć elektroniczną bazę opisów i barkodów⁴, która w następnym etapie miała posłużyć do rejestracji poszczególnych partii transportowych.

³ Ta liczba nie oddaje rzeczywistej wielkości księgozbioru, przede wszystkim ze względu na fakt, że wśród starodruków było bardzo wiele dzieł współprawnych.

⁴ Z kronikarskiego obowiązku można jeszcze dodać, że każdy wolumin na wyklejce okładziny dolnej został zaopatrzony w ekslibris (odbita na papierze bezkwasowym), na którym odnotowywano sygnaturę

Przed transportem konieczne było jeszcze wykonanie dwóch ważnych działań: konserwatorskiego zabezpieczenia księgozbioru, a ponadto właściwego przygotowania magazynu docelowego w Bibliotece Jagiellońskiej. Ten wydzielony magazyn dla biblioteki Kamedułów od samego początku miał w pewnym sensie naśladować bibliotekę klasztorną – by zapewnić książkom warunki zbliżone do tych, w jakich przebywały przez całe stulecia, i by uchronić je przed swego rodzaju szokiem adaptacyjnym⁵.

Książki, poddane konserwacji i we właściwy sposób przygotowane do transportu, przewieziono do Biblioteki Jagiellońskiej w 101 partiach transportowych; pewna liczba druków, wskazanych przez konserwatora, jeszcze przed znalezieniem się w magazynie została poddana dezynfekcji w komorze fumigacyjnej. W ten sposób 11 tysięcy woluminów z klasztoru trafiło do BJ, gdzie ustawiono je na półkach magazynu i uszeregowano w sposób alfabetyczny, zgodnie z klasztornymi sygnaturami. Obecnie układ księgozbioru nie jest identyczny ze sposobem rozłożenia książek w klasztorze, co wynika przede wszystkim z innych wymiarów magazynu. W klasztorze każdej bardzo wysokiej, kilkumetrowej półce biblioteczej była przyporządkowana jedna litera alfabetu. W Bibliotece Jagiellońskiej księgozbiór znalazł się w pomieszczeniu znacznie niższym, układ książek stał się bardziej „horyzontalny”, oprócz tego dodano dwa nowe ciągi sygnatur: X i Z. Sygnaturami rozpoczynającymi się w taki sposób oznaczono około 1,5 tysiąca woluminów pozbawionych oznaczenia magazynowego, które podzielono na dwie grupy: starodruki (przypisano im literę X) i druki nowe (z literą Z). Pozostałe elementy sygnatury stworzono analogicznie do sygnatur klasztornych⁶. Katalogujący mogli przystąpić do zasadniczego opracowania zbioru.

OPRACOWANIE KSIĘGOZBIORU

Katalogowe opracowanie zbioru trwało dosyć długo, od grudnia 2009 roku do grudnia roku 2012, i wynikało z wielu czynników. Uczestniczyło w nim około 20 pracowników merytorycznych, którzy przez 3 lata pracowali nad 11 tysiącami woluminów z tej kolekcji. Prace katalogowe prowadzone były w dwóch grupach, zgodnie z naturalnie narzucającym się podziałem kolekcji na druki nowe i starodruki, przy jednoczesnym za-

działa oraz przyklejano indywidualny, niepowtarzalny kod paskowy – barkod, wykorzystywany do identyfikacji woluminu podczas transportu, a także w obrębie KKZBUJ.

⁵ Ten docelowy magazyn został pozbawiony dopływu światła słonecznego; okna wypełniono grubą warstwą materiału pochłaniającego ciepło. Obniżono temperaturę w magazynie poprzez zamontowanie dodatkowych kołnierzy pochłaniających ciepło. Ponadto znalazł się tam nawilżacz powietrza, a także automatycznie inicjowany wyciąg, który ma za zadanie wzbudzenie ruchu powietrza, gdy czujniki zarejestrują przekroczenie określonych wartości.

⁶ Ciągi sygnatur klasztornych, które w dziejach biblioteki poddawane były zmianom, a ostatni raz prze-sygnowane co najmniej kilkadziesiąt lat temu, były konstruowane według identycznej zasady: litera alfabetu + cyfra rzymska (rosnąca wraz z formatem książki) + cyfra arabska, czyli na przykład A. I. 1. Analogicznie pierwsza książka w nowym ciągu otrzymała sygnaturę X. I. 1. Dodatkowo, w katalogu komputerowym, wszystkie druki z księgozbioru Kamedułów otrzymały prefiks BJ Cam.

chowaniu odpowiednich procedur bezpieczeństwa i po wprowadzeniu systemu pozwalającego kontrolować aktualną lokalizację poszczególnych woluminów. Zadaniem katalogerów było wprowadzenie ujednoczonych opisów bibliograficznych do katalogu NUKAT, czyli do centralnego katalogu polskich bibliotek akademickich i naukowych, czynnie współtworzonego przez niemal 100 instytucji bibliotecznych. Opisy były opracowywane zgodnie z formatem MARC21 dla druków nowych i jego specyficzną odmianą przeznaczoną dla katalogowania starodruków. Zatwierdzone rekordy bibliograficzne były następnie wiązane w KKZBUJ z rekordami egzemplarza, czyli z poszczególnymi, fizycznie istniejącymi jednostkami książkowymi.

Druki nowe zostały skatalogowane dość szybko, przede wszystkim z tego względu na to, że wymagają one niższego poziomu opisu, i przeważnie, jeśli nie chodzi o dzieła zdefektowane, nastęrczają zdecydowanie mniej trudności w opracowaniu. Ogółem w księgozbiorze klasztornym stwierdzono ponad 4 tysiące druków nowych⁷. Okazało się jednak, że prawdziwym wyzwaniem było skatalogowanie starodruków, co wiązało się zarówno z wielkością księgozbioru, jak i jego wewnętrzną złożonością.

STARODRUKI, KLOCKI INTROLIGATORSKIE I NIESPODZIANKI

Wśród 11 tysięcy przewiezionych woluminów znakomitą większość stanowiły starodruki. Po przeprowadzeniu pobieżnej, wstępnej identyfikacji ustalono, że do księgozbioru należy około 7 tysięcy woluminów starodruków, niemniej, o czym wiedziało już od początku, wśród nich było bardzo wiele, jeszcze nierozpisanych, klocków introligatorskich. Praktyka współoprawiania kilku, a nawet kilkunastu druków, była zjawiskiem bardzo powszechnym zarówno w okresie książki rękopiśmiennej, jak i w czterech pierwszych stuleciach istnienia europejskiej książki drukowanej. Książki sprzedawane w postaci luźnych składek były dzięki temu łatwiejsze w transporcie, a przede wszystkim – tańsze. Koszt oprawienia jednego woluminu mógł nawet wielokrotnie przekraczać cenę zakupu samej książki. Tworzenie klocków introligatorskich było więc uwarunkowane względami oszczędnościowymi i praktycznymi: niejednokrotnie razem oprawiano dzieła pokrewne tematycznie, prace tego samego autora albo publikacje pochodzące z tej samej oficyny wydawniczej, co często było efektem krajowego bądź zagranicznego wyjazdu, który miał na celu właśnie powiększenie księgozbioru. Ponieważ w inwentarzu te tak zwane klocki introligatorskie nie były rozpisane na poszczególne elementy składowe, to spodziewano się, że przynajmniej w odniesieniu do starych druków ilość poszczególnych dzieł będzie na pewno znacznie większa od ilości woluminów. Na marginesie można dodać, że w przypadkach nieznacznej ilości dzieł z tego księgozbioru zaobserwowano zjawisko odwrotne – części składowe

⁷ Należy również wspomnieć, że nie bez znaczenia dla tempa opracowania był również fakt, iż katalogerzy Biblioteki Jagiellońskiej stanowią absolutną czołówkę wśród wszystkich bibliotek czynnie współtworzących NUKAT – oryginalne rekordy wprowadzone przez Bibliotekę Jagiellońską stanowią niemal 15% całej zawartości bazy.

jednego dzieła zostały oprawione oddzielnie i każda z tych części otrzymała własną sygnaturę.

The screenshot shows a web-based library record interface. At the top, there are navigation buttons for 'Karta katalogowa', 'Egzemplarze', and 'MAHC'. The main content area is divided into two columns. The left column contains labels for various fields, and the right column contains the corresponding data. The data includes the record type, ISSN, accession number, author, title, publisher, physical description, publication details, and various notes. At the bottom, there are buttons for 'Maskuj', 'Edycja', 'Dodaj egz.', 'Odśwież', and 'Zamknij'.

(Etykieta) Typ rekordu:	(x) dok. piśmienniczy
(Etykieta) Poziom bibli:	(m) wydaw. zwarte / egz.
Identyfikator:	xx001090214
Finanse:	o.ni a se lai, lista (l) 1624 (l) KR U
Autor:	Franciscini, Lorenzo
Tytuł sjędnolcony:	Grammatica spagnola ed italiana. [roz. 1]
Tytuł:	Grammatica [l] Spagnola, E Italiana. Hora nuovamente Vscita in Lyce. Mediante la quale puo il Castigliano con facilità e fondamento impadronirsi della lingua Toscana & il Toscano della Castigliana. Con la dichiarazione & esempi di molte vici e maniere di parlare dell'una & dell'altra Nazione [/] Composta Da Lorenzo Franciscini [/]
Adres wydaw.:	In Venetia : Presso Giacomo Sarzina, [post 6 V] 1624
Opis fizyczny:	298 s. ; 8"
Hasło dodatkowe:	Sarzina, Giacomo. [Dok. 1]
Miejscę publikacji:	Włochy, Wenecja
Uwaga:	Na s. tyt. data: M DC XXIV, data dzienna wg ded. (s. 4)
Uwaga:	Na s. tyt. sygnat druk.
Uwaga:	BL, Italian, 17th cent. 1, 369.
Uwaga:	JCCU online.
Uwaga:	Stare druki XVII w.
Prowienienca:	BJ St. Dr. Gram. 992(b) Prow na 1. poz. klocka: Orohojewski, Maciej Stanisław - [superekstibis z herbem Korczak oraz inicjał] M[ac]i[us] S[tanisław] O[rohojewski] D[ok.] [Orohojewski]
Prowienienca:	BJ Cam. K. II. 34 1. Bodzenta, Jan Chryzostom - "Eremita[n] Camal[ulensium] Monte Arg[et]ini ex Legato Perti et ARD Joannis Chryzostomi Bodzenta ST et IVD Can. Crac. 1678". 2. Kameduś - Krasów.
Cprawa:	BJ St. Dr. Gram. 992(b) Tektura, skóra jasna, tłoczenia ślepe, superekstibis, radełka, obcicia nakrapiane na przemian na czerwono i zielono. - 17 w.
Cprawa:	BJ Cam. K. II. 34 Tektura, pergamin, na grzbiecie piórem autor, fragment tytułu i adresu wyd., obcicia barwione czerwono. - 17 w.
Uwaga:	Współpr. z BJ St. Dr. Gram. 992. nr egz. 1090010109.
Odmowne zamówienia:	0
Zamówienia:	0

1. Elektroniczny rekord dla starodruku (na podstawie bazy UJ).

Jak wspomniano, w przypadku kolekcji starodruków bielańskich odnotowano bardzo wiele dzieł współprawnych, co w zrozumiały sposób wpływa na łączną wielkość księgozbioru. Najbardziej wyróżniający się przykład to wolumin oznaczony sygnaturą BJ Cam. S. VIII. 33 – klocek zawierający 100[!] niewielkich objętościowo druków, pochodzących głównie z XVII wieku. Trudno nawet zliczyć klocki mniejszego kalibru, złożone z kilku bądź kilkunastu dzieł. Po zakończeniu prac okazało się, że 7 tysięcy woluminów starodruków w istocie zawiera w sobie 10 tysięcy jednostek bibliograficznych. Dlatego cały księgozbiór Kamedułów, jeśli wziąć pod uwagę druki nowe i starodruki, to w istocie ponad 14 tysięcy jednostek bibliograficznych, zamkniętych w fizycznej postaci 11 tysięcy woluminów⁸.

W przekroju księgozbioru łączne (w zaokrągleniu) wartości są następujące:

- 11 000 woluminów / 14 000 jednostek bibliograficznych ogółem;
- 4000 woluminów / 4000 jednostek bibliograficznych dla druków nowych;

⁸ W księgozbiorze klasztornym – jak w każdej innej bibliotece – były książki występujące pojedynczo, ale oczywiście zdarzały się również pozycje potrzebne zakonnikom w znacznej ilości kopii, dlatego nie jest zaskoczeniem, iż na przykład jedno wydanie reguły zakonnej mogło występować w kilkunastu egzemplarzach, różniących się, jeśli w ogóle różniły się, jedynie oprawą bądź proveniencją.

- 7000 woluminów / 10 000 jednostek bibliograficznych dla starodruków;
- 4000 unikatowych rekordów bibliograficznych dla druków nowych;
- 8000 unikatowych rekordów bibliograficznych dla druków starych].

Dla ukazania skali można dodać, że Biblioteka Jagiellońska w pierwszych miesiącach roku 2013 posiadała w swojej bazie niemal 20 tysięcy unikatowych rekordów dla starodruków i była absolutnym liderem wśród polskich bibliotek, jeśli chodzi o ilość tego typu rekordów wprowadzanych do bazy. Z rekordami bibliograficznymi powiązana jest znacznie większa ilość konkretnych egzemplarzy poszczególnych dzieł w katalogu lokalnym, dlatego możemy szacować, że w Bibliotece Jagiellońskiej prawdopodobnie skatalogowano już w sposób elektroniczny od 20 do 25% całego zasobu starodruków⁹.

Wielkość przedsięwzięcia, jakim było kompleksowe, katalogowe opracowanie biblioteki z Bielan, można sobie uświadomić dopiero wtedy, jeśli weźmie się pod uwagę, że zasób księgozbioru Kamedułów, postrzegany poprzez pryzmat ilości rekordów bibliograficznych, obejmuje 40% wszystkich starodrukowych rekordów Biblioteki Jagiellońskiej.

ELEKTRONICZNY KATALOG KSIĘGOZBIORU KAMEDUŁÓW

Wśród zbiorów specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej księgozbiór Kamedułów zajmuje w pewnym sensie miejsce szczególne. Jest to w tym momencie chyba jedyna tak obszerna kolekcja, o której można powiedzieć, że została w całości przebadana, opracowana, skatalogowana i pełni udostępniona poprzez interfejs elektronicznego katalogu¹⁰. Druk, którego elektroniczny rekord ukazuje ilustracja nr 1, w inwentarzu klasztornym był zapisany w postaci kilku wyrazów: *Grammatica spagnola e italiana*, Lorenzo Franciosini, Venetia 1624. Katalog komputerowy zawiera o wiele więcej danych i oferuje o wiele bogatsze możliwości wyszukiwania informacji, zaczynając od tego, że pozwala wyekstrahować daną kolekcję jako całość – poprzez wykorzystanie odpowiednich filtrów można wydzielić z niemal miliona rekordów bibliograficznych BJ tylko te, które należą na przykład do księgozbioru Kamedułów.

Możliwość przeglądania księgozbioru przy pomocy elektronicznego katalogu nie tylko otwiera go na poziomie globalnym, ale również pozwala na jego wielopłaszczyznowe przeszukiwanie – według autorów, tytułów, wydawców, redaktorów, tłumaczy, miejsc wydania, kraju pochodzenia, i wielu, wielu innych parametrów. Oczywiście war-

⁹ Biblioteka Jagiellońska od kilku lat prowadzi szeroką akcję retrokonwersji dla przechowywanych starodruków. Warto zauważyć, że w BJ znajduje się największy w Polsce zbiór inkunabułów, sięgający niemal 3700 jednostek – a bardzo możliwe jest, że dzięki intensywnym pracom, prowadzonym również przy wsparciu programów rządowych, w ciągu najbliższych 2 lat wszystkie inkunabuły BJ będą już dostępne z poziomu katalogu elektronicznego, wzbogacone zarówno o wszelkie możliwe hasła dodatkowe, jak i, co szczególnie cenne, o opisy opraw i proveniencji.

¹⁰ Około 200 druków, spośród 14 tysięcy jednostek bibliograficznych tworzących księgozbiór, nie figuruje w katalogu komputerowym; to pozycje do tego stopnia zdefektowane, iż nie było możliwe ich pełne opracowanie.

tością takiego katalogu, zwłaszcza w przypadku starodruków, są zawarte w nim informacje dodatkowe, wytworzone przez katalogujących podczas opisu z autopsji: rekord bibliograficzny zawiera precyzyjne informacje o danym dziele, jego *fingerprint*¹¹, cechy typograficzne, a w przypadku poloników nawet adresata i autora dedykacji oraz nagłówek i podpis tekstu dedykacyjnego.

I każdą książkę z tego księgozbioru, co również ma swoje znaczenie, niemal z każdego miejsca na świecie można przy pomocy kilku kliknięć zamówić do czytelnicy.

POCZĄTKI KSIĘGOZBIORU NA BIELANACH. HOJNI DARZYŃCY

Gdy fundowano klasztor na Bielanych, był on najdalej wysuniętą placówką kamedulską w Europie. Klasztor-matka to zgromadzenie Monte Corona we Włoszech i książki na Srebrną Górę początkowo przybywały głównie w węzełkach podróży włoskich kamedułów, którzy byli pierwszymi zakonnikami na Bielanych. Prawdopodobnie brali oni ze sobą głównie książki niewielkiego formatu, lekkie i najniezbędniejsze im w nowej osadzie – zbiory modlitw, reguły zakonne, podręczniki ćwiczeń duchowych. Tych książek nie było wiele, ale nie ma wątpliwości, że to one stanowiły załóżek księgozbioru. Badając poszczególne egzemplarze i znajdujące się na nich zapiski, można dojść do wniosku, że księgozbiór powiększał się także poprzez zakupy – zarówno te dokonywane na miejscu, głównie w Krakowie, jak i w czasie wyjazdów mających na celu rozbudowę księgozbioru. Jednak najcenniejsze i najciekawsze dzieła trafiły do biblioteki klasztornej jako dary hojnych ofiarodawców. O ile szacunki jagiellońskich bibliotekarzy są właściwe, można domniemywać, że nie mniej niż połowa księgozbioru bielańskiego w taki właśnie sposób trafiła na półki klasztornej biblioteki. Pierwsze książki w bibliotece klasztornej prawdopodobnie pochodziły również od fundatora, marszałka Mikołaja Wolskiego (1553–1630). Mikołaj Wolski podarował klasztorowi kilkanaście dzieł, a przynajmniej kilka z nich prawdopodobnie na długo przed swoją śmiercią, czego śladem są notatki proveniencyjne, mające taką między innymi postać: „Eremitarum Camaldulensium Montis Argentini apud Cracoviam ex munere Illustrissimi Domini Marsalchi huius Eremiti fundatoris”. Określenie *ex munere* pozwala domniemywać, że chodzi o dar, a nie o zapis spadkowy. Jednak biblioteka klasztorna zawdzięcza swą wielkość dwóm darczyńcom – Pawłowi Henikowi i Janowi Chryzostomowi Bodzencie¹².

¹¹ *Fingerprint* to zestaw 16 znaków podzielonych na 4 grupy, z elementami uzupełniającymi, którymi są zakodowane informacje o miejscu przejścia danej grupy znaków oraz o sposobie zapisania daty w katalogowanym dokumencie. *Fingerprint* służy przede wszystkim do identyfikowania starodruków, a najbardziej przydatny jest w przypadku dzieł zdefektowanych, zwłaszcza tych pozbawionych karty tytułowej. O ile tylko *fingerprint* danego dzieła jest odnotowany w istniejących bazach czy katalogach, wówczas można posłużyć się nim do identyfikacji badanego defektu czy destruktu.

¹² Już Ludwik Zarewicz odnotował, że biblioteka klasztoru bielańskiego w największej mierze zawdzięczała swoją wielkość właśnie darom Pawła Henika i Jana Chryzostoma Bodzenty, zob. Ludwik Z a r e w i c z, *Zakon kamedułów, jego fundacje i dziejowe wspomnienia w Polsce i Litwie*, Kraków 1871, s. 29.

To właśnie Paweł Maurycy Henik (zm. 1623) na polecenie marszałka Mikołaja Wolskiego sprowadził do Polski kamedułów i to on przed śmiercią podarował klasztorowi cały swój księgozbiór. Jak udało się stwierdzić, niemal 500 dzieł z biblioteki klasztornej było wcześniej własnością Pawła Henika. Były wśród nich dzieła cenne i rzadkie, jak na przykład *Opuscula* Bernarda z Clairvaux wydane w Wenecji w 1495 roku czy też słynny leksykon, tak zwana *Księga Suda*, w wydaniu z 1514 roku.

Najwięcej dzieł podarował klasztorowi Jan Chryzostom Bodzenta (zm. 1678), doktor teologii i obojga praw, kanonik krakowski. Dotychczas udało się ustalić, że co najmniej 1500 dzieł z biblioteki bielańskiej należało wcześniej do jego księgozbioru. Jeśli uwzględni się wielkość znanych obecnie prywatnych księgozbiorów szlacheckich z połowy XVII wieku, trzeba stwierdzić, że jest to być może największa znana kolekcja szlachecka z tego okresu. Bodzenta kupował książki na targach, u bibliopółów, a także odkupywał od innych właścicieli, jak choćby należące wcześniej do biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika czy burgrabiego krakowskiego Andrzeja Czarneckiego¹³.

Bardzo ciekawy zbiór podarował klasztorowi krakowski lekarz Władysław Mitkowski¹⁴, który, zostawszy kamedulą, ofiarował eremowi swoją kolekcję dzieł o treści głównie medycznej. W zbiorze tym był na przykład komentarz do Awicenny, wydany w Leuven w 1477 roku czy zbiór prac Hipokratesa i Galena wydany w 1513 roku.

Darczyńców było wielu, i byli wśród nich zarówno duchowni, jak i świeccy, znane osobistości, jaki i ofiarodawcy obecnie anonimowi. Oni wszyscy w pewnym sensie odcisnęli swoje piętno i wpłynęli na charakter bielańskiej biblioteki.

RZADKIE, CENNE I UNIKATOWE

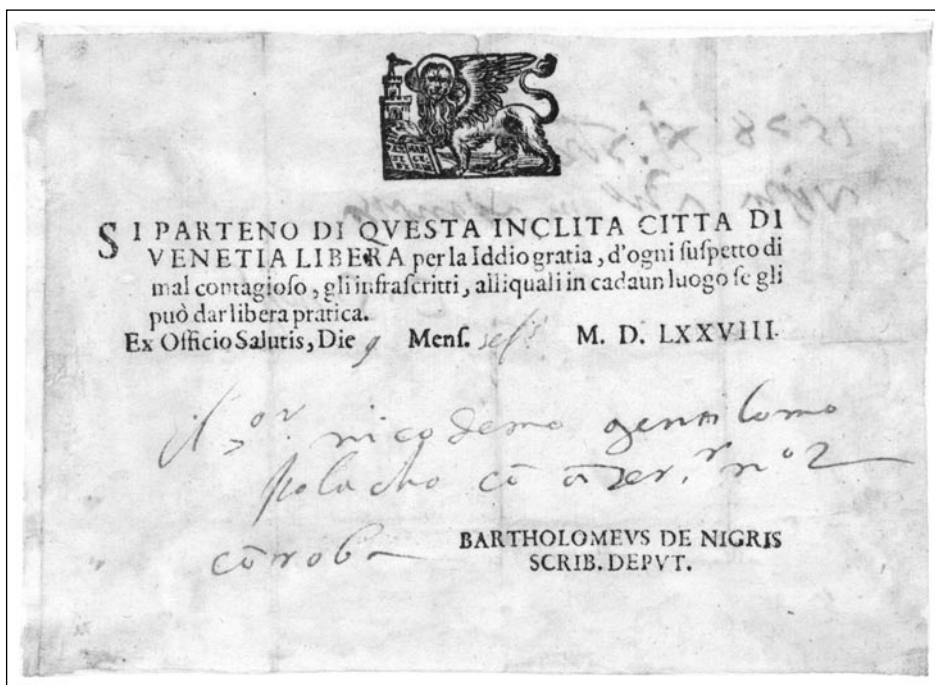
Wiele druków w kamedulskim księgozbiornie to dzieła naprawdę rzadkie, czasem bardzo cenne, a niejednokrotnie – zupełnie wyjątkowe. Niektóre wyróżniają się oprawą, inne ciekawą proveniencją, a jeszcze inne, jak się okazało w trakcie badań, to unikaty¹⁵. Nieliczni, którzy mieli okazję oglądać ten księgozbiór w magazynie Biblioteki Jagiellońskiej, mogli podziwiać długie szeregi książek, oprawionych w identyczny biały pergamin, kojarzące się z szeregami odzianych w białe habity kamedułów.

Niektóre z tych książek to unikaty na terenie Polski, inne natomiast to dzieła obecnie nienotowane nigdzie indziej na świecie. Sześć spośród 69 zachowanych inkunabułów z Bielana to jedyne znane egzemplarze w Polsce. Jeśli zaś chodzi o unikaty „bez-

¹³ Andrzej Czarnecki (zm. 1649) pochodził z niemieckiej rodziny szlacheckiej i za zasługi wojenne otrzymał indygenat od króla Władysława IV. Spoczął w kościele Piotra i Pawła w Krakowie, gdzie do dnia dzisiejszego znajduje się jego ozdobne epitafium.

¹⁴ Władysław Mitkowski (1619–1661), magister nauk wyzwolonych i doktor filozofii w Akademii Krakowskiej, doktorat z medycyny uzyskał w Padwie, w 1660 roku wstąpił do klasztoru Kamedułów.

¹⁵ W przypadku książki drukowanej, również z pierwszych wieków istnienia druku, zawsze należy pamiętać o tym, że dane dzieło jest unikatem tak długo, jak długo nie zostanie gdzieś odnaleziony inny jego egzemplarz.



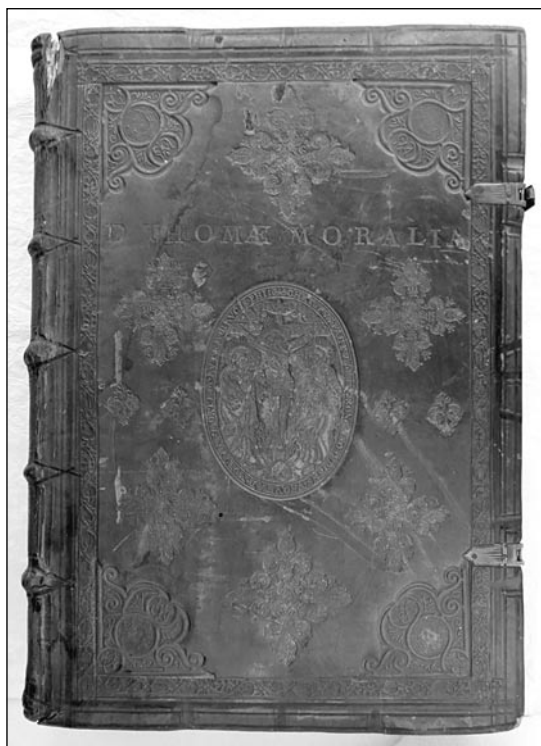
2. Unikatowy glejt wydany w Wenecji dla szlachcica polskiego, odnaleziony w oprawie druku kamedulskiego przez autora artykułu.

względne”, czyli takie, których nie udało się odnaleźć w żadnej z dostępnych bibliografii, to w przypadku kolekcji z Bielan możemy mówić o co najmniej kilkunastu jednostkach bibliograficznych. Unikaty pochodzą *magna ex parte* z terenu Włoch, tylko jeden z nich to druk należący do poloników, nienotowany przez *Bibliografię polską* K. Estreichera. Jednym z tych włoskich unikatów jest na przykład wydrukowane w Anconie w drukarni Marco Salvioniego w 1624 roku niepozorne dziełko *Brevi Orationi Da Dirsi Nella visita della Santa Casa di Loreto. Composta, e stampata ad istanza della Congregazione de Mercanti, & Artisti d'Ancona*, które nie zostało ujęte w żadnej z dostępnych bibliografii. Ze względu na swój *sensu stricto* ulotny, akcydensowy charakter, związany z potrzebami konkretnej pielgrzymki, istotnie może być to jedyny zachowany egzemplarz na świecie. Bardzo ciekawy przypadek to interesujący skądinąd druk włoski z 1556 roku, a mianowicie napisany przez Federico Grisoniego traktat poświęcony ujeżdżaniu koni, wydany w Pesaro przez Bartolomeo Cesano i zatytułowany *Ordini Di Cavalcare, Et Modi Di Conoscere Le Natvre De' Caualli* [...]. Piszącemu te słowa udało się odnaleźć w oprawie tegoż druku kompletnie zachowany glejt, wydany w Wenecji dnia 9 września 1578 roku dla szlachcica polskiego o imieniu Nikodem. Tego typu urzędowe dokumenty były bardzo rzadkie, ponieważ szybko się dezaktualizowały i ze względu na wysoki koszt papieru bardzo szybko znajdowano dla nich inny sposób wtórnego wykorzystania. Dokument został wydany przez Officium Salutis [Urząd Zdrowia], a jak informuje zapiska

na odwrocie był wykorzystany 2 dni później, prawdopodobnie przy bramie wyjazdowej z miasta.

ZŁUDNA WARTOŚĆ

Druk pokazany na ilustracji nr 3 nie przyjechał do Biblioteki Jagiellońskiej w żadnej z partii transportowych, którymi w latach 2007–2009 przewożono do BJ księgozbiór z Bielan. Jest to jednak druk pochodzący z biblioteki bielańskiej, który w klasztorze, zanim został skradziony, oznaczony był sygnaturą G. XI. 10. Pod piękną renesansową oprawą kryją się *Opera moralia* Tomasza z Akwinu, wydane w Antwerpii w 1597 roku przez Joannesa Moreta. W maju roku 2012 ten druk został kupiony przez antykwariusza z wielkopolskiej Chodzieży za kwotę 200 zł [sic!]. Gdyby jednak wystawić to dzieło na jakiegokolwiek aukcji, wówczas, biorąc pod uwagę jego zawartość, oprawę i stan zachowania, sama cena wywoławcza powinna być kilkadziesiąt razy wyższa. Dzięki uczciwości antykwariusza druk odzyskano i obecnie spoczywa on w Bibliotece Jagiellońskiej, ale na jego przykładzie można pokazać, jak dalece poruszamy się w sferze relatywności, gdy musimy oszacować wartość jednego, dwóch czy dziesięciu tysięcy starodruków.



3. Górna okładzina starodruku zawierającego *Opera moralia* Tomasza z Akwinu (Antwerpia 1597), odzyskanego przez wielkopolską policję.

Katalogując księgozbiór Kamedułów, próbowano choćby w przybliżeniu ocenić jego wartość inwentarzową. Wykorzystano w tym celu schematy wyceny Biblioteki Narodowej z 2006 roku, poddając je pewnym modyfikacjom. Dzięki temu teraz, po zakończeniu opracowania i po przygotowaniu inwentarza, wiemy już, że jego wartość to co najmniej 20 milionów złotych. Należy jednak pamiętać, że ta kwota ma niewiele wspólnego z konkretną wyceną antykwaryczną i że można szacować, iż konkretna „księgową” wartość tego zbioru kilkanaście razy przekracza tę kwotę. Niemniej wydaje się, że najważniejsze, co można powiedzieć o księgozbiorze bielańskim, jest to, iż jego wartość zarówno dla kultury polskiej, jak europejskiej, jest w istocie niewymierna i niemożliwa do opisanania w kategoriach finansowych.

Nie ma wątpliwości, iż wśród publikacji Biblioteki Jagiellońskiej w najbliższych latach pojawią się wyniki bardziej szczegółowych badań związanych z tym księgozbiorem, niemniej w tym momencie najważniejszy jest fakt, iż został on już całości skatalogowany i opracowany, i że jest dostępny dla wszystkich zainteresowanych.

THE TREASURE OF THE SILVER MOUNTAIN.
THE BOOK COLLECTION OF THE BIELANY CAMALDOLESE MONASTERY
IN CRACOW, DEPOSITED IN THE JAGIELLONIAN LIBRARY

SUMMARY

This article is a reworked and extended version of the author's paper presented at the conference "The book collection of the Camaldolese monastery of Bielany, now in the Jagiellonian Library", held in Kraków in February 2013. The article provides an overview of the characteristics of the Bielany library, with a brief glimpse into the history of that collection, some references to the previous owners of the books, and basic information about the contents of the library. It also shows how the book collection was catalogued and is now available via the web interface of the library catalogue.

